

# Co trzeba zrobić, byśmy w Polsce zarabiali lepiej?

Artykuł, który masz przed sobą – Drogi Czytelniku – jest drugim z serii dwunastu, które odpowiadają na pytania „Dlaczego w bogatych krajach Europy Zachodniej zarabia się 4 razy więcej niż w Polsce? Jaki ja mam na to wpływ?” (Pytania są również tytułem raportu Fundacji Pomyśl o Przyszłości, który stanowi punkt wyjściowy dla tych rozważań).

## Zadanie 2 – Tworzyć stabilne i lepiej płatne miejsca pracy

W Polsce na 38 mln mieszkańców tylko 14 mln jest zatrudnionych w gospodarce. Wynika stąd, że jeden zatrudniony musi pracować na trzy osoby. Dla porównania, w Niemczech w gospodarce zatrudnionych jest 40 mln na 80 mln wszystkich obywateli, tym samym wypracowana przez nich wartość dzielona jest na dwóch obywateli (rysunek). W konsekwencji, państwo, by zapewnić

ku atrakcyjnych miejsc pracy. Polacy w wieku produkcyjnym, nie znajdując w naszym kraju możliwości zatrudnienia, dostrzegają swoją szansę w innych wspólnotach ekonomicznych i emigrują.

Po 1990 r. rozwój naszego kraju oparliśmy na inwestorach zagranicznych, stwarzając im lepsze warunki do funkcjonowania niż rodzimym firmom. Nie braлиśmy wówczas pod uwagę, że w mię-

siat razy więcej niż np. kasjerka, a konstruktor z działu badań i rozwoju więcej niż pracownik linii montażowej.

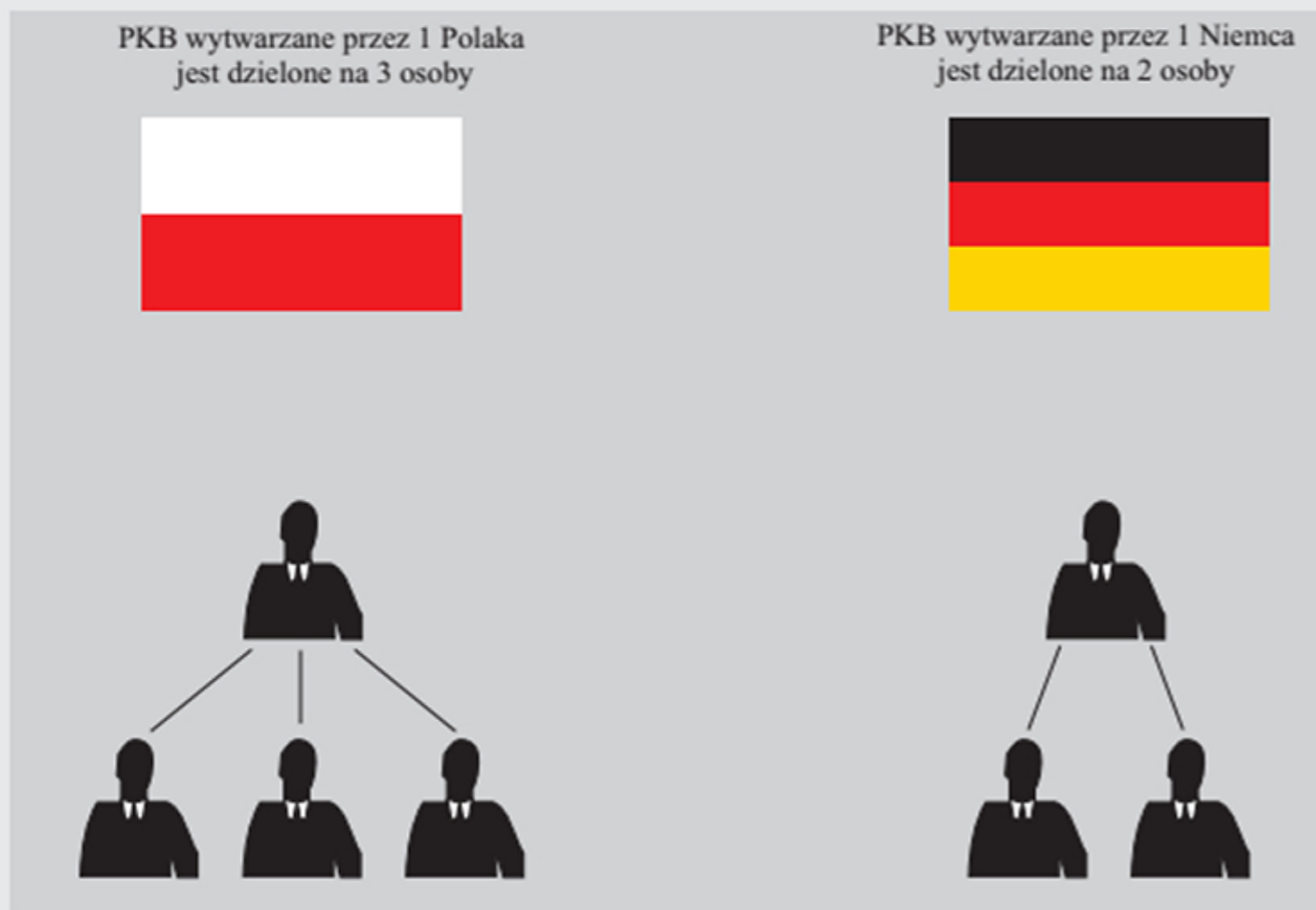
W międzynarodowym podziale pracy zagraniczni inwestorzy tworzą w Polsce nie tylko tańsze, ale także mniej stabilne miejsca pracy. W sytuacji gospodarczych zawirowań właściciele międzynarodowych korporacji na pierwszym miejscu stawiają interesy własnego kraju. Potwierdza to chociażby przykład włoskiego koncernu Fiat, który podjął decyzję o przeniesieniu produkcji nowego samochodu z dobrze prosperującego zakładu w Polsce do fabryki we Włoszech. A oto jak uzasadniał politykę swojej firmy prezes Fiata – Sergio Marchionne:

*Naszym obowiązkiem jest stawianie na pierwszym miejscu kraju, gdzie Fiat ma swoje korzenie. Uratowanie, unowocześnienie i rozwój podupadającej kilka lat temu fabryki w Pomigliano było powinnością koncernu wobec kraju i jego gospodarki, wobec tradycji i własnych korzeni oraz pracowników.*

Musimy mieć świadomość, że inwestorzy zagraniczni lokują swoje inwestycje tam, gdzie są ku temu dogodne warunki, w tym także tania siła robocza. W naszym kraju zarobki na przestrzeni ostatnich 26 lat zwiększyły się na tyle, że obecnie proste rezerwy gospodarcze, jak koszt siły roboczej, już się wyczerpały. Musimy **przestawić gospodarkę z modernizacji na innowacyjność**. Jeżeli tego nie dokonamy, to po ustabilizowaniu się systemu politycznego i prawnego na Wschodzie większość inwestorów właśnie tam przeniesie produkcję z Polski.

*dr Paweł J. Dąbrowski*

ekspert Fundacji Pomyśl o Przyszłości;  
 e-mail: p.dabrowski@pomysloprzyszlosci.org



Porównanie – Polska i Niemcy: liczba osób bezpośrednio wytwarzających PKB w przeliczeniu na wszystkich obywateli

emerytury, renty oraz pensje w sektorze nieprodukcyjnym, musi pobrać na to pieniądze w postaci podatków lub zadłużyć się jeszcze bardziej niż dotychczas. A jednocześnie w Polsce zbyt wiele osób pracuje w organizacjach, instytucjach, które nie dość, że bezpośrednio nie wytwarzają PKB, to ich nadmierne działanie utrudnia innym rozwijanie gospodarki.

Mała liczba osób pracujących w polskiej gospodarce wynika m.in. z bra-

dzynarodowym podziale pracy inwestorzy zagraniczni tworzą w Polsce tańsze (tj. gorzej płatne) miejsca zatrudnienia, w porównaniu z oferowanymi w swoich rodzimych krajach. Specjaliści związani z najwyższym szczeblem zarządzania (zarządy, działy badań i rozwoju, centra korporacyjne) pracują bowiem w centralnej siedzibie firm, ulokowanej poza granicami Polski. Jest oczywiste, że dyrektor grupy banków zarabia kilkadzie-